

# Ignacy Dec

---

## Wniebowstąpienie Pańskie, Z teologii Wniebowstąpienia

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 227-229

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

męczyć, niszczyć, znęcać się. Może to się dzieje w zmęczeniu złem, może człowiek niecny zapomina o swoim usposobieniu na moment, ale wtedy widać, że człowiek jest stworzony jako dobry.

2. Wiemy, jakie jest największe przykazanie – przykazanie miłości: *Będziesz miłował Pana Boga twójego, będziesz miłował bliźniego swego*. Ale to przykazanie zawiera się w Starym Testamencie, ono było znane jeszcze przed przyjściem Chrystusa na ziemię, wynika z prawa naturalnego. Nie tylko chrześcijanie mają wykonywać je, ale wszyscy ludzie. Chrystus natomiast w Kazaniu na Górze dał inne przykazanie: przykazanie miłości nieprzyjaciół. To jest miłość chrześcijańska, kiedy odpowiada się na zło dobrem, kiedy zło dobrem się zwycięża. Ale dzisiaj słyszeliśmy jeszcze co innego: *Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość ku sobie, jeden do drugiego, mieć będziecie*. Ludzie niewierzący poznają, że jesteśmy chrześcijanami nie po tym, że tylko chodzimy do kościoła, ale po tym, że żyjemy w miłości wzajemnej.

Żyjemy w kraju chrześcijańskim, większość ludzi, z którymi się stykamy, są wierzący (nie wszyscy, co prawda, o tym pamiętają). Czy po naszym życiu można poznać, że jesteśmy chrześcijanami, że między innymi miłujemy się nawzajem?

3. Bóg jest miłością, my, jego uczniowie, próbujemy Go naśladować. Ale Boga poniekąd łatwiej kochać niż człowieka, bo Bóg jest dobry, wspaniały, miłosierny, natomiast bliźni może być uciążliwy, nieprzyjemny, zbyt odróżniający się od nas. W tej wspólnotcie parafialnej, w której żyjemy, ludzie otaczający nas są bardzo konkretni, bardzo namacalni. Teraz, kiedy stanowimy święte zgromadzenie, kiedy pośród nas przychodzi sam Bóg, popatrzmy na siebie inaczej. Pomimo ułomności, niedociągnięć, niedoskonałości, jesteśmy sobie bardzo bliscy, bo sam Bóg nas łączy. Jeśli jednoczymy się z nim w Komunii św., to jednoczymy się ze sobą, a dokładniej – Jezus Chrystus nas łączy między sobą.

Miłość jest naszym powołaniem, naszym zadaniem. Ale często, kiedy próbujemy miłować, a nam nie wychodzi, pytamy siebie: co to oznacza – miłować, czym jest miłość? Miłość – to przede wszystkim życzliwość, dobroć dla innych. Miłość nie jest tylko uczuciem, w miłości odnajdzie się cały człowiek, jego rozum, wola, emocje, a przede wszystkim decyzje, czyny, życie samo.

dk. Wadim Szajkiewicz

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE – 8 V 1997

## Z teologii wniebowstąpienia

Osiągamy 40 dzień okresu wielkanocnego. Wkraczamy w coraz pełniejszą wiosnę. Według zapisów Dziejów Apostolskich 40-tego dnia po swoim chwalebnym zmartwychwstaniu Jezus Chrystus wstępuje do nieba. Stąd też od wieków, w czwartek po VI Niedzieli Wielkanocnej, obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia.

Jaką treść teologiczną ma to zbawcze wydarzenie? Skoncentrujmy naszą refleksję wokół trzech pytań: Co oznacza wniebowstąpienie w misji zbawczej Chrystusa? Co oznacza wniebowstąpienie Chrystusa dla ludzkości? Jakie jest przesłanie wniebowstąpienia dla nas – na dziś.

### 1. Wniebowstąpienie w misji Chrystusa.

Wniebowstąpienie Chrystusa to zakończenie jego ziemskiej, historycznej misji. Dzień wniebowstąpienia to ostatnie ukazanie się Chrystusa zmartwychwstałego. Pisma Nowego Testamentu mówią nam o jedenastu zjawieniach się Chrystusa po zmartwychwstaniu. Pięć miało miejsce w dzień zmartwychwstania w Judei, sześć dalszych nastąpiło w ciągu czterdziestu dni i miały miejsce w Judei i Galilei. Ostatnie ukazanie się Chrystusa zmartwychwstałego miało miejsce w dzień wniebowstąpienia. A więc od wniebowstąpienia Chrystus nie ukazuje się już uczniom.

Wniebowstąpienie Chrystusa było wywyższeniem Chrystusa na prawicę Ojca. Jezus wraca do Ojca po wiernym wypełnieniu Jego woli. Na ziemi ogłosił ludziom Ewangelię. Swoim życiem pokazał, jak należy ją wypełniać. Przyjął wyrok śmierci z rąk ludzi. Umarł i zmartwychwstał i zasiadł po prawicy Ojca. Za wierne wypełnienie woli Ojca zostaje wywyższony po prawicy Ojca.

### 2. Znaczenie wniebowstąpienie Chrystusa dla ludzkości

Chrystus wstępując w niebiosa, przynosi naturę ludzką z ziemi do nieba. To, co wziął z Maryi Dziewicy tu na ziemi, to wprowadza do nieba, a więc wywyższa ludzką naturę, wprowadza ją do nieba. Swoim wniebowstąpieniem zapowiada wniebowstąpienie ludzi wierzących w Niego: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony* – to znaczy będzie przy Nim w niebie. A więc dla mieszkańców ziemi – dzisiejsza uroczystość – to przypomnienie, gdzie jest nasz dom, dom naszego „stałego zameldowania”, dom nieprzemijający, który nie zniszczy, który nie zawali się ze starości, dom, którego nie trzeba remontować, którego żadna siła nie zniszczy.

Niebo, dom Ojca, do którego wstąpił Chrystus, jest naszym domem. Wykupił go dla nas swoją krwią Jezus Chrystus. Prawdę tę wyrażamy w takich oto słowach w pieśni wielkanocnej: „Adamie, dług twój spłacony, okup ludzki dokończony, wnijdziesz w niebo z szczęśliwymi dziećmi swymi, alleluja”.

### 3. Przesłanie wniebowstąpienia dla nas

Przesłanie to nam dziś Chrystus na nowo ogłasza: *Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mt 16, 15); *Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc. Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i Samarii i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8).

Jezus nas zobowiązał, byśmy głosili Ewangelię i byli Jego świadkami. Życie ziemskie winno być wypełnione nauczaniem Ewangelii i świadczeniem o niej. Misja głoszenia Ewangelii i świadczenia o niej winna być poprzedzona poznaniem Ewangelii. Najpierw trzeba dobrze Ewangelię poznać i ją zaakceptować, odkryć jej

wartość i moc wyzwalającą. Dlatego tak ważna jest lektura Pisma św., dlatego tak ważne jest czytanie książek teologicznych i prasy katolickiej. Dlatego tak ważne jest uważne słuchanie homilii i rozważań religijnych.

Studiowanie prawdy Bożej łączy się z jej akceptacją, i to akceptacją nie wybiórczą, ale pełną. Ewangelię należy akceptować w całej rozciągłości, a nie tylko to, co jest dla nas wygodne i łatwe. Taką Ewangelię poznaną i przemyślaną, Ewangelię w pełni zaakceptowaną, należy potem głosić i o niej świadczyć. Ta Ewangelia nie ma równej sobie.

Roman Brandstaetter w książce pt. *Krąg biblijny* wspomina swego dziadka, który przed wzięciem Biblii do rąk, zawsze je mył i pewnego razu powiedział do niego: „Będziesz tę książkę nieustannie czytał, a gdy się zestarzejesz, to się przekonasz, że wszystkie książki, które przeczytasz, wszystkie książki, które są na świecie, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej księgi”.

Jesteśmy na razie w domu ziemskim, jesteśmy w tej ziemskiej świątyni. Każdy nasz udział w Eucharystii jest przyjmowaniem mocy Ducha Świętego do pełnienia zadań w tym ziemskim domu. Niech nasza obecność na tym świętym zgromadzeniu będzie wołaniem, prośbą według słów św. Pawła z dzisiejszego czytania: *aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca tak, byście widzieli, czym jest nadzieja waszego powołania* (Ef 1, 17-18).

ks. Ignacy Dec

7 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 11 V 1997

## Docenić dar

### 1. „Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego”

Jezus modli się do Ojca, aby nas ustrzegł od złego. W oczach Chrystusa świat jest niestety miejscem, gdzie doświadczamy zła. Do swoich Apostołów mówił Jezus, że „cały świat leży w mocy Złego”. Świat jest we władaniu Księcia Ciemności, lecz Chrystus posyła na świat swoich uczniów aby głosili Ewangelię o Zbawieniu; posyła Kościół i daje mu zbawczą misję. Równocześnie modli się o zachowanie od złego, a przede wszystkim o jedność swoich uczniów.

Dziś widzimy, że ta modlitwa Jezusa jest nam nieustannie potrzebna. Wciąż doświadczamy wokół siebie zła, niesprawiedliwości i podziałów. Brak jedności wydaje się być największym i najbardziej dotkliwym złem, które w wieloraki sposób niszczy człowieka. Sytuacja ludzi końca XX wieku to często sytuacja zniszczenia, które jest niesione przez rozbitcie. Świat jest rozbity zewnątrz i wewnątrz.

Przez kraje i kontynenty ciągną się linie podziałów i różnic politycznych, ekonomicznych, religijnych i społecznych. Ludzie są podzieleni przez odmienne wizje życia, opcje i programy. Silniejsi uciskają i wykorzystują słabszych. Prawie w każdym kraju trwa zażarta walka o władzę i dominację jednych nad drugimi.